

**KOMISJA TURYSTYKI ŻEGLARSKIEJ
ZG PTTK**

BIULETYN



wrzesień 2014

NR 32

Warszawa 20.09.2014 r.

....po raz ósmy.

Rozpoczęliśmy XVIII kadencję działalności Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK. W dniu 22.02.2014 r w Warszawie, podczas Krajowej Konferencji Turystyki Żeglarskiej PTTK, została podsumowana działalność komisji poprzedniej kadencji. Oceniono aktywność i dokonania komisji, jej poszczególnych członków, wskazano pozytywy działalności i skuteczność. Omówione nowe uwarunkowania prawne dotyczące uprawiania żeglarstwa, w szczególności odnoszące się do turystyki.

Podczas Konferencji przyjęto dwie bardzo ważne uchwały: pierwsza dotycząca X leciem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i odbywającą się w 2004 r akcją Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach i związanym z tym rejsem do Brukseli, druga mówiąca o przypadającej w 2017 roku, 550 rocznicy pierwszego wolnego spływu na Wiśle.

Po wyborach i ukonstytuowaniu się poznaliśmy skład nowej Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK. Tym razem w siedmioosobowym składzie. Poprzednia komisja uznała, a krajowa konferencja zatwierdziła, że zmniejszenie składu komisji przyczyni się do jej większej mobilności, ułatwi jej spotkania, obniży również koszty jej działalności. Wydaje się to bardzo słuszna decyzja, tym bardziej, że zgodnie ze zmienionym regulaminem komisji, wiele spraw można omówić i zatwierdzić internetowo.

W biuletynie zamieszczono również skład i plan działania komisji na kadencję, wyniki jubileuszowej X edycji konkursu Nagrody Przyjaznego Brzegu, relacje z XXXVI Międzynarodowego Rejsu Żeglarskiego „Poznajmy Pętlę Żuławską i Zalew Wiślany 2014”, parę refleksji z rejsu do Brukseli, zaproszenie na zlot do Serpelic oraz relacje z wrocławskich imprez, opisane przez Leszka Mulkę.

Zapraszam wszystkich do lektury.

Przewodniczący KTŻ ZG PTTK
Wojtek Skóra

Skład KTŻ ZG PTTK XVIII kadencji :

- | | | |
|----------------------|----------------------|------------------|
| • Wojtek Skóra | – przewodniczący | Dąbrowa Górnicza |
| • Paweł Czudowski | - wiceprzewodniczący | Gniezno |
| • Barbara Kalinowska | - sekretarz | Warszawa |
| • Maciej Grzemski | – członek komisji | Olsztyn |
| • Henryk Motyka | – członek komisji | Pszczyna |
| • Roman Romanowski | - członek komisji | Płock |
| • Mariusz Sulewski | - członek komisji | Bydgoszcz |

Uchwały i wnioski XVIII KKTŻ -22.02.2014 r.

1. Uchwały:

a- Uchwała dotycząca uczczenie X rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej – rejs do Brukseli.

b- Uchwała KKTŻ ogłaszająca rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły. Jest to 550 rocznica wolnej żeglugi na Wiśle.

2. Wnioski:

A. Wspierać działalność Centrum Turystyki Wodnej PTTK przez Komisję Turystyki Żeglarskiej.

B. Rozszerzyć szkolenia żeglarskie na śródlądziu, a szkolenia morskie organizować z wykorzystaniem jachtu morskiego PTTK s/y „Syrenka”. Zgłaszać do CTW PTTK zainteresowania rejsami w roku 2015.

C. Ogłoszoną w PTTK akcję programową Rok 2014 - Rokiem pn. „Turystyka łączy pokolenia” – realizować poprzez rejsy, w szczególności rodzinne, co wpłynie na zwiększenie spójności PTTK oraz zaszczepienie młodym uczestnikom rejsów celów uprawiania turystyki w szerokim pojęciu, zgodnych ze statutem PTTK.

D. Współdziałać z administracją państwową w ramach konsultacji społecznych przy ocenie zasadności i celowości zmian legislacyjnych dotyczących spraw wodnych.

E. W indywidualnych przypadkach związanych z brakiem swobodnego dostępu przystani PTTK do wody, zaangażować aktywnie KTŻ ZG PTTK.

F. Inspirować działania w zakresie ocalenia źródeł pamięci – zbieranie historii klubów, życiorysów zasłużonych działaczy PTTK, fotografii dokumentujących ich działalność.

G. W większym stopniu popularyzować odznaki ŻOT wszystkich stopni poprzez m.in. rozpowszechnienie książeczek żeglarskich ŻOT PTTK

H. Opracować PTTK-owskie stopnie żeglarskie i motorowodne dla zachęcenia młodzieży do wstępowania w szeregi PTTK –przy obecnie obowiązujących przepisach uprawniających do żeglugi jachtowej i motorowodnej istnieje duże zapotrzebowanie na takie szkolenia.

**Uchwała Krajowej Konferencji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK,
przyjęta w Warszawie w dniu 22 lutego 2014 r.**

Doceniając znaczenie wolnej żeglugi wiślanej w rozwoju gospodarczym i społecznym Polski, dla uczczenia 550 rocznicy pierwszego wolnego spływu na Wiśle, Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ogłasza rok 2017 we własnych oddziałach i klubach Rokiem Rzeki Wisły.

W Roku tym chcemy propagować i promować „Królową polskich rzek” i traktować jako święto wszystkich turystów wodniaków.

Przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK
Wojtek Skóra

Planu pracy KTŻ ZG PTTK na kadencję (2014 -2017) obejmuje:

- a) kontynuacja propagowania idei systemu odznak turystycznych w PTTK, w szczególności Żeglarskiej Odznaki Turystycznej oraz prowadzenie weryfikacji potwierdzeń odbytych rejsów na wyższe odznaki ŻOT;
- b) przekaz istotnych informacji dotyczących środowiska żeglarskiego poprzez wydawanie minimum dwa razy w roku Biuletynu KTŻ ZG PTTK;
- c) monitorowanie i konsultacje społeczne projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących turystyki wodnej;
- d) coroczna organizacja żeglarskich imprez centralnych i kontynuowanie przyjętych honorowych patronatów Komisji nad wybranymi imprezami wodnymi;
- e) podnoszenie kwalifikacji kadry programowej Komisji poprzez organizację corocznych kursów i zlotów Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK;
- f) popularyzacja polskich szlaków wodnych poprzez propagowanie idei krajoznawczych odznak wodnych PTTK: Szlak Wisły i Odry, Szlak Pętli Wielkopolskiej, Żuławskiej, Toruńskiej;
- g) realizacja corocznych akcji programowych PTTK;
- h) współpraca z CTW PTTK przy organizacji i przeprowadzeniu corocznych edycji konkursu „Nagroda Przyjaznego Brzegu”;
- i) przygotowanie i przeprowadzenie obchodów Święta Wisły w Roku Wisły 2017;
- j) w przypadku zmiany przepisów lub potrzeb opracowanie PTTK–owskich stopni żeglarskich i motorowodnych

Wyniki konkursu

Nagrody Przyjaznego Brzegu za rok 2013



5 kwietnia 2014 r. w czasie Targów Wiatr i Woda na Stadionie Narodowym w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Przyjaznego Brzegu za rok 2013. Była to uroczystość wyjątkowa, gdyż ogłoszenie wyników X jubileuszowej edycji konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu zostało połączone z podsumowaniem 10. lat istnienia konkursu. Były więc dodatkowe nagrody X-lecia oraz dyplomy Ministra Sportu i Turystyki dla osób zasłużonych dla rozwoju turystyki wodnej w Polsce.

Uroczystość prowadził Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK i przewodniczący jury Nagrody Przyjaznego Brzegu. Przy tłumnie zgromadzonej publiczności nagrody i dyplomy wręczali: Katarzyna Sobierajska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki; prof. Dorota Pyć – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju; Elżbieta Wąsowicz-Zaborek – wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Stanisław Latek – przedstawiciel Polskiego Związku Żeglarskiego, Wojciech Skóra – dyrektor Centrum Turystyki Wodnej PTTK.

W okolicznościowym wystąpieniu Andrzej Gordon podkreślił, że Nagroda Przyjaznego Brzegu ma dla lokalnych społeczności wielką wartość inspirującą. Zwrócił uwagę na fakt przyznania tegorocznych nagród laureatom rozsianym na terenie całego kraju. Do X edycji konkursu zgłoszono 31 kandydatów z całej Polski. Jury przyznało nagrody w dwóch kategoriach: za budowę i rozbudowę infrastruktury wodniackiej oraz za popularyzację i promowanie turystyki wodnej. Ponadto przyznano imienne nagrody specjalne dla osób szczególnie aktywnych w promowaniu turystyki wodnej. Dodatkowo, z okazji jubileuszu X-lecia konkursu, przyznano instytucjom i samorządom konsekwentnie rozwijającym ofertę turystyczną dla wodniaków „nagrody dziesięciolecia”.

Nagrodę Grand Prix Przyjaznego Brzegu oraz nagrodę Ministra Sportu i Turystyki otrzymała Camping Marina PTTK w Szczecinie-Dąbiu – za stworzenie uniwersalnej oferty turystycznej w żeglarskim Szczecinie”.

Nagrody Przyjaznego Brzegu otrzymali:

- **Miasto Brzeg** – za stworzenie nowoczesnej przystani służącej wodniakom i żegludze pasażerskiej,
- **Krystyna i Grzegorz Borowscy z Chorzępowa nad Wartą** – za uruchomienie na Warcie przystani wodnej,
- **Dom Warmiński** – za stworzenie sieci stanic kajakowych na Łynie,
- **Miasto Kamień Pomorski** - za rozwój infrastruktury żeglarskiej i budowę największego portu jachtowego w regionie,
- **Miasto Łomża** – za nową przystań na Narwi, na szlaku z Wisły na Mazury,

- **Nakło i powiat nakielski** – za rozwój szlaku Noteci i budowę nowoczesnej przystani miejskiej,
- **Miasto Puławy** – za nowoczesną przystań jachtową na Wiśle,
- **Stowarzyszenie Związku portów i Przystani Jachtowych Lokalnej Organizacji Turystycznej Zachodniopomorskiego Szlaku Żeglarskiego** – za stworzenie sieci portów Zachodniopomorskiego Szlaku Żeglarskiego,
- **Miasto Ślesin** – a wzorowe wykorzystanie środków unijnych na budowę przystani wodnej przyjaznej wodniakom,
- **Gmina Zalewo** – za zaangażowanie w rozbudowę szlaku wodnego Jezioraka i budowę nowoczesnej mariny.
- **Wydawnictwo ALMA PRESS** – za ćwierć wieku konsekwentnej budowy polskiego rynku książki dla wodniaków,
- **Miesięcznik Biznes i Ekologia** – za docenianie wagi polskich wód i popularyzację turystyki wodnej,
- **Projekt pomorski Krajobraz Rzeczny** – za stworzenie projektu turystycznego ożywienia obszarów przygranicznych,
- **Subiektywny Serwis Internetowy Jerzego Kulińskiego** – za konsekwentne budowanie opiniotwórczego i niezależnego serwisu informacyjnego dla żeglarzy.



Nagrody Specjalne otrzymali:

- **Mirosław Czerny** – za wieloletnią pracę jako sekretarz jury Nagrody Przyjaznego Brzegu,
- **Wojciech Górski** – za wyszkolenie kilku pokoleń żeglarzy uczonych w sposób kompetentny i życzliwy,
- **Marek Halter** – za niespożytą energię w promocji szlaków i przystani żeglarskich,
- **Jarosław Kałuża** – za organizację i prowadzenie Wiślanych Flisów Królewskich oraz inne inicjatywy dla Wisły,
- **Elżbieta Marszałek** – za wiele lat pracy poświęconej rozwojowi turystyki wodnej na Odrze,
- **Roman Zamyślewski** – za serię unikatowych przewodników – albumów map dróg wodnych.

Nagrody X-lecia Przyjaznego Brzegu otrzymali:

- **Miasto Dąbrowa Górnicza** – za konsekwentny rozwój oferty turystycznej nad unikatowym kompleksem jezior Pogoria,
- **Miasto Nowa Sól** – za rolę lidera w turystycznym zagospodarowaniu Odry i rozbudowę infrastruktury,

- **Województwo Zachodniopomorskie** – za integrowanie i wspieranie licznych projektów wodniackich o randze europejskiej,
- **Związek Miast i Gmin Nadnoteckich** – za konsekwentne rozwijanie szlaku wodnego Noteci oraz nowoczesne i spójne inwestycje.

W uznaniu zasług na rzecz popularyzowania turystyki wodnej w Polsce dyplomami Ministra Sportu i Turystyki zostali wyróżnieni:

Andrzej Gordon,
 Wojciech Skóra,
 Stanisław Latek,
 Mirosław Czerny,
 Leszek Mulka,
 Zygmunt Babiński,
 Elżbieta Marszałek,
 Edward Kozanowski,
 Zbigniew Ptak.



Tradycyjnie po uroczystości wręczenia Nagród odbyła się debata „Co zrobić, by polskie brzegi były bardziej przyjazne” – przyjazne dla żeglarzy, kajakarzy i innych turystów oraz mieszkańców miejscowości położonych nad wodą. Debacie towarzyszyła prezentacja osiągnięć laureatów. Wzięli w niej udział przedstawiciele nagrodzonych i rekomendowanych, członkowie jury oraz przedstawiciele organizacji, instytucji i mediów związanych z turystyką wodną. Jubileusz X-lecia konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu stanowił doskonałą okazję do dokonania podsumowań dotychczasowego dorobku, zarówno konkursu jak i laureatów.

Przedstawienie wszystkich laureatów zabrałoby zbyt dużo miejsca, ale warto zaprezentować chociaż niektórych z nich.

Camping Marina PTTK w Szczecinie-Dąbiu – Nagrodę Główną Grand Prix zdobyła zasłużenie. Jest jedną z najpiękniejszych i najnowocześniejszych przystani jachtowych na polskim wybrzeżu Bałtyku. Zyskała wielkie uznanie polskich

i zagranicznych żeglarzy za wszechstronność żeglarskich i turystycznych propozycji oraz dbałość o dochowanie wysokich standardów jakościowych. Jako jedna z nielicznych przystani w Polsce uzyskała Błękitną Flagę jako znak jakości usług świadczonych żeglarzom.

Miasto Brzeg zostało wyróżnione za wybudowanie nowoczesnej mariny na Odrze służącej i wodniakom i żegludze pasażerskiej. Marina składa się z dwóch przystani: turystycznej dla jachtów, kajaków i motorówek oraz pasażerskiej dla niewielkich statków wycieczkowych. Jest wyposażona zgodnie z współczesnymi wymaganiami: posiada WC, prysznic, bieżącą wodę, odbiór fekaliów, prąd i slip. Można zatankować paliwo, a przy pomocy dźwigu zwodować łódź. Posiada stanowisko dla ratowników WOPR oraz wypożyczalnię kajaków. W marinie jest także możliwość zimowania łodzi. Marina została wybudowana w 2012 r. kosztem 3,6 mln zł. Teraz, tak jak dawniej, z Brzegu można popłynąć w górę lub w dół Odry i cieszyć się przyrodą oraz wspaniałymi widokami po obu brzegach rzeki. Marina Brzeg jest już 23 „nadorzańskim” laureatem w dotychczasowych 10. edycjach konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu.

Wojciech Górski – kapitan jachtowy, komandor Klubu Żeglarskiego PTTK „Bryza” w Warszawie. Uprawia czynnie żeglarstwo morskie. Co roku prowadzi turystyczno-szkoleniowe i stażowe rejsy pełnomorskie, głównie z młodzieżą. Od 1964 r. jest nieprzerwanie członkiem Komisji Rewizyjnej PZZ. W latach 1969-1993 był członkiem Głównej Komisji Szkolenia PZZ i przewodniczącym Centralnej Komisji Egzaminacyjnej na stopnie kapitańskie. Wybitna osobowość żeglarska. Znakomity instruktor, niezwykle aktywny działacz żeglarski dbający o wysokie standardy prawne i etyczne. Członek Honorowy PZZ.

Marek Halter jest znanym dziennikarzem i stałym współpracownikiem miesięcznika „Żagle”. Zajmuje się żeglarstwem i turystyką wodną. Posiada ogromną wiedzę, którą chętnie dzieli się z kolejnymi pokoleniami czytelników. Prawie w każdym wydaniu „Żagli” znajduje się jego artykuł opisujący niezwykle ciekawie, znane i nieznanne akweny Polski. Artykuły te są wspaniałą encyklopedią tych akwenów, marin, portów i przystani oraz okolicznych miejscowości. Są doskonałym przewodnikiem turystycznym. Jest twórcą firmowanej przez „Żagle” i co roku aktualizowanej bazy danych o polskich przystaniach.

Jerzy Kuliński – kapitan jachtowy i motorowodny, instruktor motorowodny, członek honorowy Jacht Klubu „NEPTUN”, prezes honorowy Stowarzyszenia Armatorów Jachtowych. Był członkiem Zarządu Głównego oraz wiceprezesem PZZ. Autor locji żeglarskich Bałtyku i Morza Północnego oraz wielu cennych książek dla żeglarzy – opisów portów i przystani, poradników praktyki morskiej i innych poradników żeglarskich. Stały współpracownik miesięcznika „ŻAGLE”. Twórca Subiektywnego Serwisu Internetowego (1998 r.). Przez lata wypracował swoją pozycję stając się największym i najbardziej opiniotwórczym forum żeglarskim łączącym kilka pokoleń żeglarzy. W środowisku żeglarskim znany jako Don Jorge. Za swoją działalność otrzymał „Nagrodę im. Leonida Teligi”.

Elżbieta Marszałek – wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Riecznej, kierownik Katedry Turystyki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu Wydział Ekonomiczny w Szczecinie, w latach 2001-2012 Rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie. Autorka informatora turystycznego „Odrzański Szlak Wodny” i publikacji „Mapa turystyczna Odry” oraz opracowania „Koncepcja turystycznego i rekreacyjnego zagospodarowania rzeki Odry”, a także licznych prac naukowych o Odrze. Główny organizator „Flisu Odrzańskiego”, corocznej, istniejącej od prawie 20 lat, wyprawy wodniackiej Odrą do Szczecina.

Bardzo wiele lat pracy poświęciła promocji rzeki Odry, co przyczyniło się do powstania sieci marin i przystani na Odrze.

Z okazji jubileuszu X-lecia warto przypomnieć historię Nagrody Przyjaznego Brzegu. Nagroda ta powstała na zakończenie Ogólnopolskiej Operacji Wodniackiej „Powitanie Unii Europejskiej na Polskich Wodach” organizowanej w 2004 r. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Polski Związek Żeglarski z okazji przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pomysłodawcą był Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, a organizatorem od początku jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Polski Związek Żeglarski. Od 2010 r. konkurs o Nagrodę Przyjaznego Brzegu odbywa się pod honorowym patronatem: Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Infrastruktury i Rozwoju oraz Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej.

Celem nagrody jest wyróżnianie miejscowości, instytucji, organizacji, klubów i osób prywatnych najbardziej aktywnych w ulepszaniu turystycznej infrastruktury na polskich szlakach wodnych oraz promocji nowych inicjatyw turystyki wodnej.

Po raz pierwszy Nagrody Przyjaznego Brzegu zostały przyznane za rok 2004. W dotychczasowych dziesięciu edycjach konkursu, od 2004 do 2013 r., przyznano łącznie 144 nagrody. Nagrodzono aż 23 miejscowości, organizacje i stowarzyszenia „nadodrzańskie”. Wśród wyróżnionych Nagrodą Przyjaznego Brzegu jest 8 laureatów wrocławskich. Należy się cieszyć, że działania i przedsięwzięcia organizacji, stowarzyszeń i osób indywidualnych, związane z Odrą i z turystyką na Odrze, są dostrzegane i wysoko oceniane. Przypomnijmy więc wszystkich wrocławskich i odrzańskich laureatów Nagrody Przyjaznego Brzegu.

W pierwszej edycji konkursu za rok 2004 Nagrodę Główną Grand Prix Przyjaznego Brzegu otrzymał Wrocław i jego środowisko animatorów turystyki wodnej, a Nagrodę Specjalną Dolnośląski Komitet Organizacyjny Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach.

Ponadto w 2004 r. zostały wyróżnione miasta: Frankfurt i Słubice oraz Krosno Odrzańskie.

W następnych latach Nagrody Przyjaznego Brzegu otrzymali:

2005: Flis Odrzański – Grand Prix, Fundacja Hobbit z Wrocławia, Kajakarze z PTTK w Raciborzu.

2006: Fundacja Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu i prof. dr hab. Stanisław Januszewski- Nagroda Specjalna.

2007: Marina w Nowej Soli, Port Uraz nad Odrą.

2008: Miasto Bytom Odrzański, Stowarzyszenie „Drzwi do Europy”.

2009: Opolskie Towarzystwo Kajakowe, Gmina Sulechów – Cigacice, Marina Lasoki w Kędzierzynie-Koźlu.

2010: „Szkwał” - pismo Wrocławskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego

2011: Jan Pyś – nagroda indywidualna.

2012: Marina Oława i miasto Oława.

2013: Miasto Brzeg.

Laureatom tegorocznej jubileuszowej edycji Nagrody Przyjaznego Brzegu, jak i laureatom edycji poprzednich serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów w turystycznym zagospodarowaniu Odry oraz innych polskich rzek i jezior.

Leszek Mulka

Regulamin konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu

1. Konkurs o Nagrodę Przyjaznego Brzegu organizowany jest przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze we współdziałaniu z Polskim Związkiem Żeglarskim i innymi partnerami, pod Honorowym Patronatem Ministra Sportu i Turystyki.

2. Celem nagrody jest uhonorowanie osób fizycznych i prawnych zagospodarowujących polskie brzegi, promujących atrakcje wodniackie Polski oraz wyróżnianie najbardziej aktywnych odważnie zwracających się w stronę rzek, jezior i Bałtyku.

3. Jury osobno ocenia kandydatów do nagrody według wielkości przedsięwzięć inwestycyjnych, od małych gmin i wsi, po duże miasta, osobno oceniane są stacje kajakowe, mariny żeglarskiej przystanie oraz inicjatywy i przedsięwzięcia służące zagospodarowaniu i promocji polskich szlaków wodnych. W miarę możliwości ze zgłoszonych kandydatów jury wyróżnia osobno:

- Duże inwestycje, w tym wspierane ze środków regionalnych, krajowych i międzynarodowych,
- Małe inwestycje, niezależnie od źródeł finansowania i form własności,
- Przedsięwzięcia o charakterze niekomercyjnym i promocyjnym.

4. Jury może przyznawać Nagrodę Główną (Grand Prix) i nagrody specjalne. Nagrody specjalne mogą służyć wyróżnieniu inicjatyw związanych z ochroną środowiska i działaniami na rzecz turystów niepełnosprawnych. Nagrodami specjalnymi wyróżnione mogą być osoby fizyczne za szczególne zasługi dla rozwoju i promocji polskich szlaków wodnych i turystyki wodnej.

5. Główne kryteria oceny to:

- Zrealizowane inwestycje służące turystyce wodnej – przystanie, przedsięwzięcia proekologiczne, zabezpieczanie bezpieczeństwa na akwenach, zagospodarowanie dróg wodnych, znakowanie szlaków wodnych,
- Działania promocyjne, w tym wydawane mapy, przewodniki, monografie, prowadzone portale internetowe, udział w targach dla wodniaków i ogólnoturystycznych,
- Tworzenie nowych „wodnych” ofert turystycznych,
- Nowatorska organizacja spływów, regat, rejsów żeglarskich i motorowodnych, w tym w szczególności we współpracy z partnerami zagranicznymi.

6. Nagrody przyznawane są przez jury, w skład którego wchodzi przedstawiciele zainteresowanych organizacji i instytucji, zaproszeni przez organizatorów.

7. Do zgłaszania kandydatów do nagrody Przyjaznego Brzegu uprawnione są organizacje zajmujące się turystyką wodną, kluby, redakcje, komandorzy rejsów i spływów, indywidualne osoby. W zgłoszeniu wskazać należy zrealizowane w ciągu ostatniego roku lub dłuższym okresie czasu inwestycje i inne przedsięwzięcia rekomendowanego kandydata. Załącznikiem do regulaminu jest wzór zgłoszenia.

8. Zgłaszający i kandydaci przekazują jury szczegółowy opis zrealizowanych inwestycji, w miarę możliwości z mapami i planami oraz dokumentacją fotograficzną,

informacje o działaniach promocyjnych w krajowych i międzynarodowych mediach, kopie publikacji prasowych, wydawnictwa własne, adresy współpracujących serwisów internetowych, wykaz organizowanych i goszczonych imprez (regat, rejsów, spływów itd.) oraz informacje o innych działaniach uzasadniających starania o nagrodę, w tym o przedsięwzięciach planowanych na rok przyszły.

9. Kandydaci uzyskujący co najmniej dwie opinie polecające członków jury lub laureatów wcześniejszych edycji konkursu otrzymują potwierdzenie rekomendacji do Nagrody Przyjaznego Brzegu a następnie ich osiągnięcia oceniane są przez całe jury.

10. Termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 31 grudnia.

11. Ogłoszenie wyników nastąpi w I kwartale kolejnego roku.

12. Korespondencję w sprawie konkursu kierować należy na poniższy adres z dopiskiem:

Konkurs „Nagroda Przyjaznego Brzegu”
Centrum Turystyki Wodnej PTTK
01-871 Warszawa, ul. Kasprowicza 40
e-mail: ctw@pttk.pl
tel. 22 254 85 95

Sekretarz jury –Leszek Mulka
e-mail: leszek.mulka@interia.pl
tel. 694 390 262



Sprawozdanie z XXXVI Międzynarodowego Rejsu Żeglarskiego PTTK „Poznajmy Pętlę Żuławską i Zalew Wiślany 2014”

XXXVI Rejs PTTK w dniu 28.06.2014 r przeszedł do historii. Niestety czas jest nie ubłagany i bardzo szybko zaciera w pamięci wiele szczegółów i tych dobrych i tych złych. Tych ważnych i tych, jak się później okazuje zupełnie bez znaczenia.

Rejs w swym założeniu był rejssem promującym a przede wszystkim pokazującym uczestnikom jego trasę, zabytki, atrakcje turystyczne i przygotowanie infrastruktury wodniackiej. Koncepcja budowy, rozbudowy czy modernizacji marin i przystani, które na całym szlaku przebiegającym przez dwa województwa: pomorskie i warmińsko-mazurskie, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem władz administracyjnych. Przedstawiciele obu marszałków Panowie Zbigniew Ptak i Jerzy Wcisła stworzyli doskonały projekt sieci marin Pętli Żuławskiej i Zalewu Wiślanego. A nie było to łatwe zadanie, pogodzenie interesów lokalnych samorządów, z różnymi problemami i potrzebami w jeden jednolity, kompletny projekt zagospodarowania wodnego tak pięknego szlaku.

Kilkuletnie uzgodnienia, tworzenie dokumentacji technicznej i przygotowanie do budowy przerodziły się w konkretne mariny i przystanie. Nareszcie powstał w założeniu całościowy szlak żeglarski, będący do tego częścią międzynarodowej drogi wodnej E-70. Bardzo istotna i pomocną rzeczą przy promocji projektu było przygotowanie całego kompletu materiałów informacyjnych zawierających mapę szlaku z dokładnie rozrysowanymi przystaniami, ścieżkami rowerowymi, z pokazanymi i opisanymi atrakcjami turystycznymi. I co najważniejsze, w różnych wersjach językowych, co miało istotne znaczenie, ale o tym później.

Wracając jednak do naszego rejsu, same przygotowania jak zawsze rozpocząłem już jesienią 2013 r. Opracowanie koncepcji rejsu, jego założeń, trasy, wybór lokalnych atrakcji historycznych i turystycznych to wręcz już standardowe działania przed rejssem. Dodatkowo kilkanaście pism do lokalnych władz, a przede wszystkim ustalenia ze spółką z o. o „Pętla Żuławska”, specjalnie powołaną przez samorządy do zarządzania szlakiem. Pozostała tylko kwestia ilości uczestników, gdyż z kilku powodów tegoroczny rejs rozpoczynał się 7.06.2014 r. Elbląg, miasto startu i mety trzytygodniowego rejsu obchodziło w tym roku 770 lecie uzyskania praw miejskich, również w tym dniu chcieliśmy rozpocząć sezon żeglarski na Zalewie Wiślanym oraz to że, w 10 rocznicę przystąpienia Polski do UE chciałem popłynąć z przyjaciółmi śródlądowymi drogami wodnymi Europy przez Berlin, Amsterdam, Antwerpie do Brukseli. Miał to być także dla mnie taki symboliczny rejs, nawiązujący do 2004 r, kiedy prowadziłem w ramach Powitania UE na polskich wodach rejs Wokół Serca Polski. Wtedy 10 lat temu zapraszaliśmy i witaliśmy wodniaków z Europy na polskie wody, a już po jednej dekadzie z ogromną satysfakcją i odpowiedzialnością możemy zaprosić ich już na polskie szlaki wodne. Jak wcześniej wspominałem doskonale edytorsko wydane w wersji językowej niemieckiej i angielskiej materiały o drodze E-70, a w szczególności opisujące Pętlę Żuławską i Zalew Wiślany cieszyły się

ogromnym zainteresowaniem w odwiedzanych przystaniach i jacht klubach, już podczas tego drugiego rejsu, ale to już zupełnie inna historia rozłożona na dwuletni rejs, bo przez Paryż i Strasburg chcemy wrócić do Polski.

Tegoroczny zakończony rejs wpisał się historii PTTK-owskich rejsów dużymi i małymi zgłoskami. Dla mnie jako komandora miał dwa oblicza. Przygotowania organizacyjne do rejsu i jego późniejsze przeprowadzenie. W pierwszym etapie zakładana ilość uczestników ma raczej teoretyczne znaczenie, rozmawia się o liczbach niż konkretnych ludziach, drugi etap to już obcowanie z płynącymi w rejsie załogami, odpowiadanie na pytania, rozwiązywanie nieraz błahych problemów, kontrola nad przebiegiem rejsu a przede wszystkim cały czas dbanie o bezpieczeństwo ludzi i łodzi. W grupie siła, ale tylko wtedy kiedy jest jedność.

Nietypowy termin rozpoczęcia rejsu, początek czerwca uświadomił mi, że wielu dotychczasowych uczestników rejsów to czynni „dziadkowie i babcie”, którzy do końca roku szkolnego swoich wnuków mają stałe zajęcia, remont śluzy we Włocławku, a przede wszystkim ograniczenia czasowe i chęć płynięcia do Brukseli wyeliminowała kilka załóg, co w znacznym stopniu ograniczyło ilość uczestników czerwcowego rejsu.

W pierwszym momencie było mi nawet przykro, ale od pewnego wydarzenia byłem coraz bardziej z tego powodu zadowolony. W sumie w rejsie udział wzięło 5 jachtów, w tym jedna załoga z ukraińskiego Chersonia, która w 2011 r. uczestniczyła ze mną w rejsie im. gen. M. Zaruskiego po Dnieprze, od Czarnobyla do Odessy.

Był to dla nich pierwszy kontakt z pływaniem po polskich wodach i w takiej formie organizacyjnej. Małżeństwo Igora i Oleny bardzo otwarte i chłonne wszystkich zjawisk i wydarzeń z którymi mieli do czynienia podczas rejsu, a pomoc i życzliwość naszych załóg zaowocowała w końcowych dniach dobra znajomością języka polskiego przez gości z Ukrainy i przypomnieniem sobie przez polskie załogi rosyjskich słówek od dawna nie używanego języka (dla niektórych był to czas jeszcze szkolny).

Po sobotnim -7.06.2014 r. uroczystym rozpoczęciu rejsu, w obecności władz samorządowych, przedstawicieli marszałków i elbląskich żeglarzy mieliśmy przyjemność uczestniczyć we wspaniałym koncercie szantowym.



W niedzielę mieliśmy pierwszą z wielu podczas rejsu wycieczek. Oglądaliśmy wspaniale odbudowaną elbląską starówkę (podczas wojny miasto zostało w 80% zburzone). Ciekawie prezentowały się ustawione w różnych częściach miasta ogromne, przestrzenne metalowe rzeźby.

Następny dzień to szybki, spokojny przeskok do Malborka i pobyt w przystani, jednej z najładniejszych na szlaku, a przede wszystkim kompletnej w swej zabudowie, działającej już trzeci sezon. Mogliśmy sami przekonać się jak działa marina nagrodzona w 2013 r. w konkursie Nagroda Przyjaznego Brzegu. Nasza wspólna ocena to pięć z plusem.



Większość uczestników rejsu już kiedyś była na zamku w Malborku, ale wrażenie jakie wywarł on na naszych ukraińskich gościach było niesamowite. Zupełnie nie znany na Ukrainie gotyk, ogrom budowli i zastosowane rozwiązania architektoniczne, wyposażenie, charakterystyczny czerwony kolor i wreszcie skala odbudowy wyzwolił ogrom wrażeń. Zaś wieczorna inscenizacja Światło i Dźwięk była doskonałym podsumowaniem całodziennych odczuć.

Podobnie było na zamku w Gniewie, choć wielkość budowli i oswojenie się z takim stylem architektonicznym już nie wywołało takiego wrażenia jak wcześniejszy Malbork. A Gniew to następna wycieczka po mieście i jego atrakcjach turystycznych, potem spotkanie z wiceburmistrzem miasta od którego otrzymaliśmy wiele ciekawych materiałów promocyjnych, zakończył, choć po jeszcze długich wieczornych rozmowach na łodziach, ten interesujący żeglarsko i turystycznie dzień.

Zwiedzając w Tczewie Muzeum Wisły mieliśmy okazję oprócz stałych ekspozycji zobaczyć w zamkniętym magazynie kadłub s/y Opty Leona Teligi. Właśnie przygotowywany do dwuletniego remontu. Następnym dniem to wypad pociągiem do Gdańska i zwiedzanie Starego Miasta.

Przystań w Tczewie, najlepsza jeżeli chodzi o funkcjonalność przystań na Wiśle, pomimo kilkuletniej już działalności trzyma się dobrze, zadbana z miłą i czynną obsługą, na lepsze zmieniającym się otoczeniem. Szkoda tylko, że pusta. Może przyczyną była wczesna data w kalendarzu, bo podczas całego rejsu, łącznie z Zalewem Wiślanym, widzieliśmy bardzo mało pływających jednostek turystycznych.



Być może nie do końca przerwane już zostało koło niemożności – „nikt nie pływa, bo nie ma się gdzie zatrzymać. Nikt nic nie buduje, bo nikt nie pływa”. Niestety znamienym przykładem jest tutaj w maju 2014 r z pompą otwarta przystań w Rybinie. Ładna, z dobrze wyposażonym budynkiem socjalnym (oglądaliśmy przez okno), ale zamknięta na trzy spusty. Do tego brak jakiegokolwiek informacji, numeru tel. do bosmana lub osoby odpowiedzialnej. Głucho, ciemno i nikt nic nie wie. Od „miejscowych” dowiedzieliśmy się, że zaraz po otwarciu zamknięto przystań i nikt nie wie kto ma klucz. Nie pozostało nam nic innego jak płynąć dalej, do prywatnej przystani w Sztutowie, do której numer tel. znalazłem w informatorze o Pętli Żuławskiej. A właścicielom przystani chciało się dla nas specjalnie ją otworzyć i uruchomić potrzebne media.

W Sztutowie obowiązkowym dla każdego punktem zwiedzania powinien być obóz koncentracyjny. Jakże inny od tego w Oświęcimiu, a jednocześnie jakże znamieny w swej wymowie, o pogardzie człowieka dla człowieka.

Podczas odwiedzin w Muzeum Zalewu Wiślanego w Sztutowie, po którym oprowadzał nas i niezmiennie ciekawie opowiadał burmistrz miasta, mogliśmy poznać wiele unikatowych eksponatów mówiących o ciężkiej pracy miejscowych rybaków. Otrzymaliśmy również ciekawe pakiety z materiałami promującymi Sztutowo i okolice.



Następne miejsca naszej rejsowej wędrówki to Krynica Morska – zupełnie pusta pomimo długiego weekendu, z wiecznie zafalowanym portem i prawie brakiem

infrastruktury sanitarnej. Nową się jeszcze buduje, a stara tylko z zimną wodą, otwarta przez chwilę rano i może 3-4 godziny wieczorem, okres swej świetności ma bardzo dawno za sobą. Mniej więcej to samo w Piaskach, pomimo zapewnień w porcie stoi tylko jeden Toi Toi i to po „rybackiej” stronie. Nabrzeże wyremontowane, dostosowane do cumowania jachtów, ale ponowny ten brak sanitariatów.

Bądźmy jednak sprawiedliwi w ocenie, ogrom pracy jaki już został włożony w przebudowę portów Zalewu Wiślanego, pomimo złożoności materii, bo z jednej strony wszechobecna ekologia i jej abstrakcyjne niekiedy wymagania, przepisy Urzędu Morskiego, a z drugiej potrzeby turystów wodniaków, dają pewność, że już nie długo nie będziemy się mieli czego wstydić przed żeglarzami chcącymi przy płynąć z zachodu drogą E-70 do Kaliningradu.

Jak zawsze niezmiernie gościnnie byliśmy witani w Nowej Pasłęce, w przystani Domu Rybaka i jej dobrego ducha Rysia Dodę. Zaciszna, z y-bomami przystań, z wodą i prądem przy kei, zawsze robi dobre wrażenie i jest rzeczywiście ostatnim bezpiecznym przystankiem w drodze na drugą część Zalewu Wiślanego. Kto chce naprawdę poznać uroki żeglugi po tym akwenie powinien obowiązkowo odwiedzić to miejsce. A będąc w Nowej Pasłęce nie mogliśmy nie odwiedzić Braniewa, tym bardziej, że zaproszenie otrzymane od Burmistrza Miasta i Przewodniczącego Rady Miejskiej zobowiązywało. Niestety nie da się dopłynąć do Braniewa z postawionym masztem, w wielu przypadkach dopiero położenie bramki masztowej pozwala przejść pod zakąłą rzeki Pasłęki, tzn. mostem niby zwodzonym w Nowej Pasłęce. Piszę niby, bo najstarsi mieszkańcy nie pamiętają już kiedy ostatni raz był on podniesiony.

W samym Braniewie wybudowano całkiem przyzwoity pływający pomost cumowniczy, z pobliskim budynkiem socjalnym.

Dzięki uprzejmości Burmistrza, który dla naszej wygody zamówił dużego busa, jego własnym opowieścią i dowcipnym komentarzom Przewodniczącego Rady Miejskiej, mieliśmy okazję poznać miasto wzdłuż i wszerz, łącznie z przejściem granicznym z pobliskim obwodem kaliningradzkim w Gronowie. Fascynująca podróż, łącząca ponad 700 letnią historię miasta ze współczesnością zakończył wspólny obiad, a później jeszcze spacer wokół braniewskiego amfiteatru.

Pomimo, że władarze miasta mieli w tym dniu również inne obowiązki służbowe zechcieli poświęcić nam sporo swego prywatnego czasu, aby opowiedzieć nam o swoim mieście i pochwalić się jego osiągnięciami. Było nam niezmiernie miło i czuliśmy się zaszczytzeni taką gościnnością, tym bardziej, że było w niej widać autentyczne zaangażowanie obu Panów, rodowitych mieszkańców Braniewa, w sprawę swojego miasta.



W dniu następnym przy zachodnim wietrze i podnoszącej się fali dotarliśmy do Fromborka. Pływanie po Zalewie Wiślanym to trochę zgaduj zgadula, gdzie akurat rybacy ustawili sieci i z której strony trzeba omijać tyki z dwoma czerwonymi oznaczeniami.

A Frombork jak przystało na miasto Kopernika powitał nas w gościnnych progach muzeum Wielkiego Astronoma. Przy okazji zwiedzania muzeum, w katedrze wysłuchaliśmy przepięknego koncertu organowego. Tutaj ponownie powrócę do naszych ukraińskich gości. Wsłuchując się w utwory Bacha czy Ravela po raz pierwszy mieli okazję poznać te dzieła w takiej interpretacji. I byli co najmniej zachwyceni. Oczywiście znali prezentowany repertuar, ale ogrom fromborskiej katedry, wspaniałe, doniosłe w swych dźwiękach organy, każdego mogły przyprawić o drżenie serca.



Z Fromborka szybki przelot do Tolkmicka, ale nie ukończone jeszcze wschodnie nabrzeże spowodowało, że nie mieliśmy gdzie bezpiecznie zacumować na noc. Szybka decyzja i płyniemy do Suchacza lub Nabrzeża. Wybraliśmy tę drugą przystań, gdyż w Suchaczu u Agniesi i Roberta Wojtusiaków nie było w tym dniu miejsca. Szkoda, że tak klimatyczne miejsce, wspaniali i gościnni właściciele nie mogą rozbudować czy choćby zmodernizować własnej przystani. Za to ogród, wręcz

mini park nawodny, z tunelami z wikliny, oczkami wodnymi i kładkami, wspaniale skomponowanymi kwiatowymi klombami, aż cieszy serce. Zapewniam, że każdy kto choć raz spędzi noc na przystani w Suchaczu usłyszy ten tajemny głos, który każe mu tutaj jeszcze wrócić.

Przystań w Nabrzeżu, zbudowana w ramach projektu Pętli Żuławskiej jest przystanią z całą infrastrukturą i nic więcej. Woleliśmy przejść 300-400 m do Suchacza, by najpierw przy ognisku, a potem w świetlicy posiedzieć, powspominać i pośpiewać razem z innymi gośćmi przystani i wspaniałymi gospodarzami. Dziękuję jeszcze raz Agnieszce i Robertowi.

Pożegnalny wieczór przeciągnął się z czwartku na piątek, potem tylko kilka kilometrów kanału elbląskiego i jesteśmy ponownie w gościnnych progach Jacht Klubu Elbląg.



W sobotnie popołudnie ostatnie łodzie zostały załadowane na przyczepy i część uczestników rejsu jeszcze w sobotę, pozostali w niedzielę, rozjechali się do swoich portów przeznaczenia. Ja sam w pierwszą niedzielę wakacji przetransportowałem łódkę do Kostrzyna nad Odrą, aby 30.06.2014 r. rano rozpocząć drugą część tegorocznej włóczegi po wodzie, rejs w siedem łodzi do Brukseli.

Podsumowanie. Jak każde przygotowania organizacyjne i sam rejs dały mi możliwość poznania nowych ludzi, zetknięcia się z nowymi problemami, a w tym rejsie nawet po części z barierą językową. Jak wcześniej napisałem było mi przykro, że tylko pięć łodzi zdecydowało się wziąć udział w rejsie, ale realia szlaku Pętli Żuławskiej bardzo szybko zweryfikowały mój wcześniejszy dylemat. Zupełnie nie wyobrażam sobie pobyt załóg zakładanych 15 łodzi na przystani w Rybinie (zamkniętej na cztery spusty), w Kątach (część socjalna piękna, ale jeszcze nie odebrana przez nadzór budowlany, czynna mniej więcej przez 3 godz. dziennie), o Krynicy Morskiej, Piaskach czy Tolkmicku już wspominałem. Wcale nie lepiej było we Fromborku, tam gdyby nie uprzejmość Tadzia Karpowicza, który udostępnił nam do cumowania klubową część przystani, też byłby problem z brakiem miejsc. Nawet podgrzewacz wody w prysznicu ulokowanym na przystani był nieczynny, bo Urząd Morski „zapomniał” podłączyć go do prądu. Dwa Toi Toi i koniec. Ot i proza życia.

Aby jednak nie popadać w pesymizm, ogrom pracy już włożonej przez Jurka Wcisła i Zbyszka Ptaka robi wrażenie. Pewnie jeszcze nie do końca pełna zgoda

poszczególnych samorządów zlokalizowanych nad Zalewem, co do przyjętych kierunków w rozwoju a potem promocji, zabiera czas i po trochu mści się ogólną opinią o projekcie, który zawsze będzie niewygodny jak jego najłabsze ogniwo.

Patrząc jednak z punktu widzenia turysty wodniaka, żeglarza, z ogromnym zaciekawieniem będę wracał na Szlak Pętli Żuławskiej i wody Zalewu Wiślanego, aby przekonać się, że chceć to móc, czego najlepszym przykładem są urzędy marszałkowskie obu województw.

Z wielką atencją Centrum Turystyki Wodnej PTTK zaprasza na te wspaniałe wody i z przyjemnością będzie weryfikować odznaki „Szlak Pętli Żuławskiej” w stopniu złotym i srebrnym, których regulamin jest zamieszczony na stronie www.polskieszlakiwodne.pl

Kończąc i pozdrawiając żeglarsko
Komandor rejsu
Wojtek Skóra

Lipiec-sierpień 2014 r.

Kilka refleksji z rejsu do Brukseli

Nasza część rejsu rozpoczęła się 30.06.2014 r w Kostrzynie nad Odrą, gdzie wspólnie z Bernasem zwodowaliśmy dźwigiem łódki, przy okazji poznając ich wagę (gdzie to się wszystko zmieściło ?!). Nie mieliśmy wiele czasu i już pierwszego dnia około godz. 16.00 cumowaliśmy w Oderbergu.

Nie będę opisywał tutaj ze szczegółami trasy rejsu, odwiedzanych miejsc i opisów spotkań ze spotkanymi żeglarzami, bo zawsze to byłaby to subiektywna ocena, a nie o to w tej reminiscencji chodzi. Skupię się raczej nad sama trasą, jej oznakowaniem, sposobami przechodzenia przez śluzy, przygotowaniem infrastruktury do turystyki wodnej oraz różnic pomiędzy poszczególnymi państwami.

Jak wyżej wspomniałem, nasz rejs rozpoczęliśmy w dwie łódki, by po dwóch dniach spotkać się na zachód od Berlina z pozostałymi uczestnikami rejsu, którzy albo wcześniej popłynęli tą samą trasą, albo Szprewą, również zameldowali się w zaprzyjaźnionym jacht klubie na wyspie Lindwerder. Tam w dniu 4.07.2014 r, w siedem łodzi (Amper, Bernas, Gaja, Lupus, Mrówka, Pańcia, Stanal) rozpoczęliśmy rejs upamiętniający 10 lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i przeprowadzonej w 2004 r akcji Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach. Wtedy witaliśmy zachodnich wodniaków na polskich wodach, teraz po dziesięciu latach wieźliśmy mapy i materiały promocyjne, z zaproszeniem na polskie szlaki wodne.

Wracając do charakterystyki szlaków wodnych po których przyszło nam płynąć , od razu zrobię małe zastrzeżenie, nie będzie „obiektywnych” opisów, będą tylko te odnoszące się do zauważonych przeze mnie szczegółów i oceny przydatności napotkanych zjawisk dla żeglugi turystycznej.

Podczas wędrówki posługiwaliśmy się mapami i przewodnikami różnych wydawnictw oraz mapą elektroniczną Navionics XG 46. Niestety co wydawnictwo, mapa to różne dane. Brak lub niepełne oznakowanie kilometrowe na brzegu, niekompletne lub nieaktualne oznakowanie, nagminnie używany przy wskazaniu portu przemysłowego piktogram jachtu, przypisany do oznaczania przystani/marin (istna zgaduj zgadula) itp.

Najlepiej na tym tle prezentują się mapy i oznakowanie brzegowe w Niemczech, jeszcze raz potwierdza się prawda o niemieckim *ordnungu*.

Widoczne z daleka słowne (SPORT) i graficzne oznakowanie miejsc przeznaczonych do oczekiwania jachtów turystycznych na otwarcie śluz, oraz umieszczone tam przyciski interkomu i podane nr. kanału UKF umożliwiające kontakt z obsługą śluzy i są bardzo pomocne zwłaszcza przy ogromnym ruchu towarowym. W Niemczech obowiązuje zasada mówiąca o otwarciu śluzy w przypadku oczekiwania przynajmniej trzech łodzi turystycznych. My nie mieliśmy tego problemu i nigdy nie czekaliśmy przy pomostach zbyt długo, oczywiście jak wszędzie bezwzględne pierwszeństwo przy śluzowaniu ma żegluga profesjonalna.

Na trasie jest również sporo wydzielonych miejsc umożliwiających bezpłatny i bezpieczny postój, nawet przez trzy doby. Nie ma tam niestety toalet czy wody, zawsze są za to pojemniki na śmieci.

Mittellandkanal przy swoich 320 km długości mógłby wydawać się nudny, typowa przemysłówka, gdzie dzień i noc zasuwiają barki i różnego rodzaju zestawy niczym jak na przystłowiowej Marszałkowskiej, okazał się całkiem przyjaznym i bezpiecznym miejscem. Wystarczy wymienić mijany Magdeburg (początek kanału), Wolfsburg (miasto volkswagena), Hanower czy Munster (wspaniała starówka) już na kanale Dortmund-Ems.



Potem oczami strachu widzieliśmy Ren, ale jak to często bywa, nie taki diabeł straszny jak go malują. Zachowując zdrowy rozsądek i trzymając się prawego brzegu (4-6 m głębokości), przy tak dużym uciążu wody żegluga przynosi sporo frajdy. Staraliśmy się nie wchodzić nikomu przed dziób, choć czasami czuliśmy się lekko nieswojo gdy np. płynące całą szerokością rzeki, trzy ogromne, podwójne (na

szerokość) zestawy barek wyprzedzały lub omijały nas. Małe łupinki pośród wielgachnych barek.

Podsumowując koszt postojów w niemieckich przystaniach to rząd wielkości 6 € (najtańsza przystań w Wesel na Renie, płatne do koperty, wrzucanej do skrzynki przy bramce wejściowej na pomosty, do 16 € w Bergu, koło Brandenburga, średnio około 10-12 € za dobę, z prysznicem czasem prądem). Generalnie wszędzie urzęduje bardzo pomocny i uczynny hafenmajster.

Dalej Holandia, trochę inny świat, już nie tak poukładany i przewidywalny jak Niemcy, ale na swój sposób piękny, zwłaszcza płynąc tak jak my przez Arnhem, Utrecht do Amsterdamu. Wszystkim na długo w pamięci pozostanie jazda wąskim kanałem, pod niesamowitą ilością mostów, przez historyczne centrum Utrechtu.



Holandia jest wspaniała i niepowtarzalna, całymi kilometrami wzdłuż mijanych brzegów kanałów i rzek mogliśmy podziwiać zamieszkałe barki. Barki, domy, wręcz małe rezydencje, z własnymi ogródkami, trawnikami, tarasami czy pomostami dla przycumowanych łódek. Intrygująco w takich miejscach wyglądały całe szpalery różnokolorowych hortensji. Urzekające.



W zasadzie również w Holandii nie mieliśmy większych trudności ze zgraniem posiadanych map z miejscem aktualnego pobytu. Oznakowanie na mapach i w

terenie nie było już tak dokładne i systematyczne jak w Niemczech, ale urok mijanych miejsc w pełni rekompensował nam te braki.

Miejsca oczekiwania na prześluzowanie to ogromne i długie ściany z polerami, obłożone drewnem, przy których czekają wielkie barki jak i małe jednostki turystyczne. Ceny za postój wielkościami podobne do cen niemieckich, choć w większości przypadków w cenie jest już wszystko, również hafenmajstrowie niezwykle uczynni i życzliwi oraz bardzo zaciekawieni jachtami pod biało czerwoną banderą. Tylko w kilku miejscach gościli wcześniej polskie jachty.

Z Amsterdamu przez Rotterdam i Dordrecht dopłynęliśmy do Antwerpii w Belgii. Ciekawie wyglądała granica pomiędzy obydwoma krajami, to po prostu sygnalizatory świetlne, ustawione na obu brzegach rzeki, oczywiście z zapalonymi zielonymi światłami.

Antwerpia to jeszcze inna historia, poznałem to miasto podczas rejsów Darem Młodzieży i nigdy nie mogę wyjść z zachwytu nad tym starym, portowym miastem.



W Belgii obowiązuje winieta w formie naklejki na pływania po wodach śródlądowych, w naszym przypadku to kwota 40 €, na okres trzech miesięcy, płatna na pierwszej śluzie po przekroczeniu granicy. Na wielu śluzach proszono nas o podanie nazwy własnej jachtu lub notowano ją w celu weryfikacji. Przynajmniej tak to wyglądało.

Z przykrością skonstatowaliśmy, że Belgia ma najslabiej oznakowane drogi wodne. Tak na mapach jak i w terenie, prawie całkowity brak kilometrówki, słaba lub żadna informacja o możliwości cumowania, dopiero po „chwili” zorientowaliśmy się, że pomalowane na żółto polery to miejsca bezpłatnego cumowania łodzi turystycznych. Zresztą w znacznych niekiedy odległościach od siebie.

Z Antwerpii popłynęliśmy do Brukseli –teoretycznie celu naszego rejsu. Cumowaliśmy w jedynej w mieście przystani, w królewskim jacht klubie. Miejsce ładne, z pełną infrastrukturą, choć swoją świetność mającą już poza sobą. Do centrum trzeba dojechać tramwajem, ponad dziesięć przystanków, ale każde niedogodności i czas dojazdu rekompensują później widoki miejsc, parków i zabytków. Nie mogliśmy nie zrobić sobie fotki przy gmachu Parlamentu Europejskiego. Po brukselskiej starówce można błąkać się godzinami, podziwiając

wspaniale zachowane zabytki, robiąc fotki przy sikającym chłopczyku i dziewczynce (o której nie wszyscy wiedzą). Polecam doskonałą belgijską czekoladę.



Płynąc dalej na południe dopłynęliśmy do jednej z najdłuższych wodnych pochylni w Europie. Długość 1,5 km, a różnica poziomów 70m. Po dotarciu na szczyt byliśmy najwyżej w stosunku do poziomu morza podczas całego tegorocznego rejsu -115 m. npm. Zresztą widok z „góry”, przy panującej pogodzie był znakomity.



Osobnego miejsca wymaga opis wyglądu dalszego szlaku, całymi kilometrami to wybetonowany skośnie, na wysokość 2-3 m powyżej powierzchni wody kanał, bez możliwości przycumowania małą łodzią. Nie potrafiliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, po co tak zabetonowano tak długie odcinki, tym bardziej, że miejscami odnajdowaliśmy fragmenty zupełnie płaskie lub zalesione, z nieuzbrojonym brzegiem.

Teoretycznie wyglądało to na zabezpieczenie przeciwpowodziowe, z drugiej strony przerwy, które zauważyliśmy jakby przeczyły temu. Takim obetonowanym szlakiem dopłynęliśmy do Charleroi. Miasto wydawałoby się niosące w swej nazwie konotacje historyczne, okazało się stolica trochę już zdegradowanego zagłębia przemysłowego (taki nasz Śląsk czy niemieckie Zagłębie Rury). Pewnie już nigdy w innym miejscu nie będziemy mieli możliwość przepłynąć przez środek pracującej huty stali. Gdzie

jest śluza, a jedno nabrzeże to miejsce przy którym rozładowuje się ruda i złom, a drugie to miejsce załadunku, z magazynów walcowni, gotowych wyrobów.



Odcinek ten dał się nam bardzo we znaki, z powodu braku sensownego miejsca do postoju, zmuszeni byliśmy płynąć w tym dniu przez 12 godz.

Za to wpływając w Namur na Moze, przenieśliśmy się w inny świat. Choć dalej płynęliśmy przez bardzo zurbanizowane tereny, jednak bliskość silnie zalesionych i pagórkowatych Ardenów oraz meandrowanie rzeki sprawiało wrażenie, że płyniemy przełomem Dunajca.

Później był Liege (zupełnie nie ciekawe miasto, choć ładnie zlokalizowana w centrum miasta spora przystań, w godzinach nocnych oferowała tylko jedną toaletę i jeden natrysk). Trochę dziwne, ale nie zastanawialiśmy się dłużej nad tym. Płynąc dalej ponownie wracamy do Holandii. Szlak prowadzi przez wielkie rozlewiska Mozy, istny raj dla wodniaków. Próbujemy znaleźć jakieś sensowne miejsce, gdzie moglibyśmy zostawić nasze okręty na zimę. Płynąc powoli w dół Mozy przepluwamy przez najstarsze miasto Holandii – Maastricht, miejsce gdzie w 1992 r podpisano traktat tworzący Unię Europejską. Przechadzając się po brukowanych uliczkach miasta, ze wszystkich stron spogląda na nas historia. Ta dawna i ta która dopiero co zapisała się w dziejach miasta i Europy. Fajne uczucie satysfakcji i zadowolenia, że możemy , dzisiaj, bez żadnych problemów podróżować gdzie oczy lub woda nas poniosą. Rewelacyjne poczucie wolności, gdzie tylko nasza pomysłowość nas ogranicza.



Płynąc dalej przez Maasbracht podziwiamy zagospodarowanie ogromnych rozlewisk, po których pływają niezliczone ilości jachtów żaglowych i motorowych. Istny raj dla wodniaków, dziesiątki marin i przystani. Doskonale wyznakowanych, z tablicami informacyjnymi widocznymi już z daleka. Prawie nasze Mazury.

W dniu 16.08.2014 r dopływamy do Rermont, gdzie znajdujemy zaciszną marinę, doskonale przygotowaną technicznie do slipowania i przechowywania łodzi w okresie zimowym.

Tak na marginesie, na pobliskim ogromnym rozlewisku, jak zgodnie przyznaliśmy, na pewno cumuje więcej łodzi niż w całej Polsce razem.

Pertraktacje z hafenmajstrem w sprawie zimowania, okazało się, że właścicielem mariny, choć długie zakończyły się powodzeniem. Największą trudność sprawiło mu przeliczenie kosztów przechowywania łodzi na lądzie przez 10 mc. Tam standardowy okres zimowania trwa od 1 listopada do 31 marca i nie jest wcale zabójczy dla kieszeni armatora jachtu. Zupełnie inna bajka to koszty bezpiecznego przechowania naszych łodzi do przyszłorocznego sezonu. Gentelmani o pieniądzach nie mówią, muszą je mieć, zgodnie z przysłowiem „jak masz statki, to masz wydatki”.

Po wyjęciu z wody czterech łodzi (jedna wróciła na kołach do Polski), myciu, sprzątanii wnętrza, polerowaniu kadłubów, zabezpieczeniu przez wiatrem i śniegiem (choć ponoć występującym w śladowych ilościach) w dniu 20.08.2014 wsiadamy do zamówionego busa, który bez problemów odwozi nas do naszych prywatnych, domowych portów. Odjeżdżając z przystani, chyba każdemu z nas zakręciła się łezka w oku, że to już, że tak szybko, a było tak fajnie. Całe szczęście, że czerwiec już blisko.



Do zobaczenia w przyszłym roku na rzekach i kanałach Francji, potem... już tylko wody Dunaju.

Wojtek Skóra



XXXI Kurs i Zlot Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK „Serpelice 2014”

Zapraszam wszystkich Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK, kandydatów na kurs instruktorski, uczestników rejsu „Poznajmy Pętle Żuławską i Zalew Wiślany 2014” i rejsu do Brukseli, żeglarzy, wodniaków, pasjonatów i sympatyków turystyki wodnej, na coroczny Zlot organizowany przez Komisję Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK.

W tym roku gościć będziemy w dniach 2-5.10.2014 r.

w progach przepięknego Ośrodka Wypoczynkowego „Urocza” w Serpelicach, na terenie Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu. Gospodyni zapewnia nam doskonałe warunki noclegowe, w 9 dwuosobowych pokojach w pensjonacie (liczyć się będzie kolejność zgłoszeń) i w stylowych, ogrzewanych domkach kempingowych z łazienkami.

Polecam stronę www.urocza.pl

Ramowy program zlotu

Zlot rozpocznie się kolacją w czwartek 2.10, a zakończy niedzielnym obiadem w dniu 5.10.2014r.

-2.10 czwartek;- przyjazd uczestników w godzinach popołudniowych, zakwaterowanie, kolacja do godz. 21.00.

-3.10 piątek;

08.30 - 09.00 - śniadanie,

09.30 – wyjazd na autokarową wycieczkę do Janowa Podlaskiego (stadnina koni arabskich), Siemiatycze, prawosławne sanktuarium w Grabarce, Drohiczyn, Mielnik

14.00 - 14.30 - obiad, na trasie wycieczki

17.00 – powrót do Serpelic, czas wolny, (uczestnicy kursu-rozmowy kwalifikacyjne, wypełnienie ankiet personalnych, przekazanie 1 zdjęcia legitymacyjnego),

19.00 - kolacja z grilla, zabawa i śpiewy przy akompaniamencie

?? – powrót na nocleg.

-4.10 sobota;

07.00 - 8.30 - śniadanie,

07.00 -10.30 - w zależności od pogody, dla chętnych konkurs grzybobrania z nagrodami,

09.00 –10.30 - godzinny rejs bocznokołowcem po Bugu,

11.00 – 14.00 – zajęcia z kursu Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK, dla chętnych praktyczne zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej: zasady postępowania, wykonywanie sztucznego oddychania (na fantomach), pozycje boczne ustalone,

14.15 - 15.00- obiad,

15.15 –wycieczka po Serpelicach, dla chętnych zwiedzanie Kalwarii Serpelickiej, czas wolny,

19.00 - kolacja,

20.00 –wieczorne spotkanie przy ognisku, konkurs z nagrodami „grill na różne sposoby - co można smacznego przygotować na ogniu”

-5.10 niedziela;

9.00 -09.30.- śniadanie,

10.00 – 12.00 - wykład z meteorologii i zasad bezpieczeństwa, etyka na jachcie, pytania oraz dyskusja, zakończenie i podsumowanie kursu i zlotu,

12.30 - podpisywanie listy obecności na następne rejsy, imprezy i zloty.

Bo nie ważne gdzie, ważne z kim !!

13.00 - 13.30 - obiad, wyjazd do miejsc zamieszkania.

Ramowy program Zlotu w zależności od pogody i stanu wody w Bugu, może ulec pewnym modyfikacją, nie mniej Organizator dołoży wszelkich starań aby wszystkie zaproponowane elementy Zlotu odbyły się.

Wszyscy uczestnicy zlotu otrzymują pamiątkowe butony i są podczas pobytu dodatkowo ubezpieczeni przez firmę AXA.

Odpłatność dla członków PTTK – 340 zł od osoby, pozostali 370 zł. Niestety taniej się już nie da.

Wypełnioną Kartę Uczestnika proszę wysłać do dnia 21.09.2014 r. pocztą elektroniczną na adres: wojtek.skora@interia.pl Dodatkowe informacje pod nr telefonu: 602451456.

Wpłaty za udział w zlocie, również do dnia 21.09.2014 r. proszę przekazać na konto Górnośląskiego Oddziału PTTK, 40-013 Katowice, ul. Staromiejska 4,

ING BANK ŚLĄSKI: 21 1050 1214 1000 0007 0055 6913, koniecznie z dopiskiem „Serpelice 2014”

Życząc pobytu pełnego wrażeń
Komandor zlotu

Wojtek Skóra

Wyróżnienia

Wyróżnienia dla wrocławskich żeglarzy i wodniaków

27 maja 2014 r. w sali sesyjnej Sejmiku Województwa Dolnośląskiego odbyło się wyjątkowe, uroczyste posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. W trakcie tego posiedzenia 15 wyróżniających się działaczy żeglarskich i wodniackich z Wrocławia otrzymało Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego”. Wśród wyróżnionych znaleźli się również działacze Wrocławskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

Odznakę Złotą otrzymał kol. **Leszek Mulka** – przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji WrOZZ, a Odznakę Srebrną kol. **Ewa Skut** – prezes Wrocławskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego i kol. **Wojciech Dacko** – prezes Wrocławskiego Stowarzyszenia Żeglarskiego „Port Stanica” i zarazem przewodniczący Sądu Koleżeńskiego WrOZZ..

Spośród znanych w środowisku wodniackim osób zajmujących się sportami wodnymi, rekreacją i turystyką wodną na Odrze Odznaką Srebrną zostali wyróżnieni: **Ewa Gancarz** – prezes Klubu Sportów Wodnych i Rowerowych „Pegaz”, **Wojciech Nowak** – prezes Stowarzyszenia „Drzwi do Europy”, **Marian Pawlak** – trener wioślarstwa AZS Politechniki Wrocławskiej, **Bożena Siczek** – prezes Wrocławskiego Klubu Wodniaków PTTK „Wiadrus”, **Krzysztof Skrzyniarz** – prezes Dolnośląskiego WOPR.

Ponadto dyplomami wyróżniono przedstawicieli dolnośląskich instytucji związanych z żeglugą i turystyką wodną. Wśród nich Joanna Przybyszewska – pełnomocnik Zarządu Województwa Dolnośląskiego ds. Odry i Rajmund Jacek Papiernik – dyrektor biura Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej.

Odznaki i dyplomy wręczał Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Tadeusz Lewandowski w towarzystwie dyrektora Urzędu Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu dr. Jana Pysia.

Po wręczeniu odznak i dyplomów zostały przedstawione trzy prezentacje na temat żeglugi i turystyki wodnej na Odrze:

- „Potencjał Turystyczny Odry” – Leszek Mulka
- „Zurbanizowane strefy nadrzeczne” – Anna Lower, Piotr Janelli
- „Żegluga na Odrze” – Joanna Przybyszewska, Jan Pyś.

Następnie odbyła się ożywiona dyskusja, w której głos zabrali m.in.: pierwszy marszałek województwa dolnośląskiego prof. Jan Waszkiewicz, były wicemarszałek

województwa dolnośląskiego Grzegorz Roman, dr inż. Marian Miłkowski i prezes Wrocławskiego Integracyjnego Klubu Kajakowego „Kapok” Bohdan Krakowski.

Na zakończenie posiedzenia przyjęto projekt wniosku Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do Zarządu Województwa Dolnośląskiego w sprawie wykorzystania potencjału transportowego Odrzańskiej Drogi Wodnej, od granicy z Republiką Czeską do ujścia do Morza Bałtyckiego, z uwzględnieniem IV klasy żeglowności.

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Leszek Mulka



KTŻ ZG PTTK również przyłącza się do gratulacji.

Dzienniczek Polskich Szlaków Wodnych

